



Krąg Biblijny nr 3

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XXIV Niedziela zwykła 14 IX 2025 **Święto Podwyższenia Krzyża Świętego**

J 3,13-17

13 I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego. 14 A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, 15 aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. 16 Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. 17 Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 3,1-21 – Objawienie wobec Nikodema

(...) Jezus wyjaśnia Nikodemowi, że aby Go zrozumieć, trzeba wierzyć (w.9-15). Porównuje swoje przyszłe ukrzyżowanie do miedzianego węża, którego na rozkaz Boga Mojżesz umieścił na palu jako lekarstwo dla ukąszonych przez jadowite węże w czasie wędrówki Żydów po pustyni (Lb 21,8-9).

Podobnie Jezus, wywyższony na krzyżu, jest zbawieniem dla wszystkich, którzy patrzą na Niego z wiarą, oraz powodem sądu dla tych, którzy w niego wierzą.

„Słowa Chrystusa są równocześnie słowami sądu i łaski, śmierci i życia. Jedynie bowiem zadając śmierć temu, co stare, możemy dojść do nowego życia [...]. Nikt sam przez się i swoimi siłami nie wyzwala się z grzechu i nie wznosi się ponad siebie samego, nikt nie uwalnia się całkowicie od swojej słabości, samotności ani niewoli, wszyscy natomiast potrzebują Chrystusa jako przykładu, Nauczyciela, Wyzwoliciele, Zbawiciela i Ożywiciela” (**II Sobór Watykański**, Ad gentes 8).

Końcowe słowa (w.16-21) wyrażają prawdę o tym, że śmierć Jezusa jest najwyższym przejawem miłości Boga do ludzi.

Zarówno dla bezpośrednich adresatów Ewangelii, jak dla współczesnego czytelnika te słowa są nagłym wezwaniem do tego, żeby odpowiedzieć na miłość Boga.

„Pamiętajmy na tę miłość, z jaką tak wielkich łask nam użyczył, i jak wielką miłość okazał nam Ojciec [...] Bo miłość przyzywa miłości. [...] Starajmy się zawsze mieć tę miłość przed oczyma i pobudzać siebie do miłości” (**św. Teresa od Jezusa**, Księga życia 22,14).

Słowa „**tak Bóg umiłował świat ...**” (w.16) „wprowadzają nas w samo centrum zbawczego działania Boga. Wyrażają one też samą istotę chrześcijańskiej soteriologii, czyli teologii zbawienia. Zbawienie oznacza wyzwolenie od zła, a przez to samo pozostaje w ścisłym związku ze sprawą cierpienia. Wedle słów wypowiedzianych do Nikodema Bóg daje swego Syna „światu” w tym celu, aby wyzwolić człowieka od zła, które niesie w sobie ostateczną i absolutną perspektywę cierpienia. Równocześnie to samo słowo „daje” („dał”) wskazuje na to, iż owego wyzwolenia ma dokonać Syn Jednorodzony przez swoje własne cierpienie. W tym zaś wyraża się miłość, miłość nieskończona – zarówno tego Jednorodzonego Syna, jak i Ojca, który w tym celu Syna swego „daje”. Jest to miłość do człowieka, miłość do „świata”: miłość zbawcza” (**św. Jan Paweł II**, Salvifici doloris,14).

Ofiara Chrystusa to najbardziej nagłe wezwanie do tego, żeby odpowiedzieć na Jego wielką miłość.

„Powszechnie mówi się, że <czas to pieniądz>. A ja wam powiem: <**Czas to miłość!**>, Bo my wszyscy [...] jesteśmy owocem Ojcowej miłości. [...] A na umocnienie tej prawdy posłał Bóg Syna swego, wołającego: Ojcze! Jako znak, że Ojciec miłuje. [...] Oto jest cała misja Chrystusa na ten świat przychodzącego. Oto potwierdzenie, że jesteśmy dziećmi miłości Ojcowej, i że Bóg nie przestaje nas miłować. **Cale nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości**” (**bl. Stefan Wyszyński**, Czas to miłość, 15,08.1979)

Klucz do Ewangelii św. Jana

– kard. Grzegorz Ryś, wyd. M – Kraków 2024

Narodzony z Ducha – J 3,7-15

7 Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. 8 Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha». 9 Na to rzekł do Niego Nikodem: «Jakżeż to się może stać?» 10 Odpowiadając na to, rzekł mu Jezus: «Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? 11 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. 12 Jeżeli wam mówię o tym, co ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? 13 I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego. 14 **A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, 15 aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.**

Kolejny dzień czytania nam mówią, że wierzący człowiek to ten, który się rodzi z Boga; nie ten kto wie, że Bóg istnieje, tylko kto się z Niego narodzi, otrzymuje od Niego nowe życie.

Nikodem pyta Jezusa, jak to się dzieje, jak to się może stać.

Odpowiedź Jezusa jest w ostatnim zdaniu: **Jak Mojżesz wywyższył ...**

W tym fragmencie bardzo wiele zależy od szyku zdania. W lekcjonarzu czytamy jak powyżej, zaś Wulgata – podobnie zresztą Biblia Jerozolimską – kładzie akcent w innym miejscu niż lekcjonarz.

Wtedy to zdanie brzmi w ten sposób: „**Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna człowieka, aby każdy, kto wierzy, w nim miał życie wieczne**”.

Żeby jeszcze mocniej podkreślić ten sens, Biblia Jerozolimską tłumaczy: „(...) **aby każdy, kto wierzy, miał życie wieczne w Nim**”.

Życie wieczne otrzymuje się w jedności z Jezusem, który jest nam podarowany.

Syn Człowieczy – jest powiedziane – „zstąpił z nieba”. Zstąpił.

Nikt po życie wieczne nie dopcha się sam. Nikt z nas nie ma na to żadnego sposobu. Jedyna droga do nowego życia, do życia wiecznego została nam podarowana przez Boga.

Życie wieczne nie jest czymś, do czego człowiek ma tytuł, co może sobie uzurpować, co może sobie sam zdobyć.

Nie, życie wieczne musi mu być dane i – jak Jezus objaśnia Nikodemowi – jest na to tylko jeden sposób, to znaczy zjednoczenie z Synem Człowieczym, taka komunia, że możemy mówić: „**Żyję w Nim**”.

I kiedy żyję w Nim, w takiej jedności z Nim, wtedy wiem, że żyję, mam inne życie, nowe, wieczne.

Ten moment narodzin to jest moment, kiedy otwieram się na osobę Jezusa Chrystusa w moim życiu i kiedy Duch Święty sprawia, że możemy przyłgnąć do Jezusa całym swoim sercem, wybierając Go jako naszego Pana, Zbawiciela, który jest w naszym życiu numerem jeden.

To sprawia Duch Święty, to Duch w nas mówi: „Jezus jest Panem”, to Duch nas uzdalnia do takiego wyboru Jezusa i do takiego zjednoczenia z Nim, do takiej wspólnoty życia z Jezusem, że człowiek może powiedzieć: „Tak, teraz wiem, że żyję”.

To jest właśnie szczególna łaska sakramentu bierzmowania – łaska, która trwa w nas przez całe życie. Ten sakrament przyjmujemy raz, ale on się ciągle w nas odnawia, on jest w nas źródłem i ta łaska do niego zmierza: do tej wspólnoty z Jezusem, która sprawia, że mamy poczucie zupełnie innego życia.

Jego obecność w naszym życiu wszystko zmienia, wiemy, że żyjemy inaczej.

Jak pokazują Dzieje Apostolskie, wierzący mają nowe życie, bo mają nowe serce i nową duszę.

I tam jest pokazany jeszcze inny wymiar tego nowego życia: nowe serce i nowa dusza bierze się stąd, że mają ją wspólnie z innymi – to jest życie we wspólnocie sióstr i braci, we wspólnocie Kościoła.

Trzeba o to bardzo dbać, żeby wszyscy ochrzczeni mieli też takie doświadczenie nowego życia: że to, iż jestem w tej wspólnocie, rzeczywiście wiele zmienia, mam poczucie, że inaczej żyję.

W Dziejach Apostolskich, mamy też konkretny przykład człowieka, który narodził się z Boga, narodził się z Ducha.

Pocieszyciel to jest imię własne Ducha Świętego, a **Barnabas** to dosłownie „Syn Pocieszenia”, czyli Syn Ducha Świętego, ktoś, kto urodził się z Ducha Świętego.

To jeden z najpiękniejszych ludzi Dziejów Apostolskich, mistrz drugiego planu, wyjątkowy święty, wyjątkowy apostoł: ma w sobie wolność, ma w sobie miłość, ma w sobie piękny dar ubóstwa.

Apostołowie nadali mu imię Syn Pocieszenia, czyli rozgryźli jego tajemnicę, odkryli jego tożsamość: tożsamość człowieka, który się narodził z Ducha.

Życzę wam tego samego.

Krąg biblijny nr 55 - wyd. Biblos, Tarnów 2024

J 3,1-21 Nikodem - opracowanie ks. dr Wojciech Kardys

(1) Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. (2) Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim. (3) W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwo Bożego. (4) Nikodem powiedział do Niego: Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? (5) Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. (6) To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. (7) Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. (8) Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha. (9) W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: Jakżeż to się może stać? (10) Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? (11) Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. (12) Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? (13) I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. (14) A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, (15) aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. (16) Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. (17) Albowiem Bóg

nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. (18) Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. (19) A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. (20) Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. (21) Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.

Po opisie znaku objawiającego chwałę Bożą w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12) oraz po zapowiedzi znaku, jakim dla Żydów miało być zburzenie i odbudowanie świątyni jerozolimskiej (J 2,13-21), ewangelista opisuje rozmowę Jezusa z Nikodemem (J 3,1-21) – która jest przedmiotem naszego zainteresowania – a następnie działalność Jezusa w ziemi judzkiej i świadectwo Jana Chrzciciela (J 3,22-36).

Paralelnej wersji epizodu nie ma w przekazie synoptyków.

Na omawiany przez nas fragment składa się dialog, który z czasem przechodzi w monolog¹.

Ewangelista mówi o Nikodemie² ogólnie jako o „człowieku” (**anthropos**), który należał do stronnictwa faryzeuszy, był przywódcą żydowskim (J 3,1) oraz – o czym dowiadujemy się ze słów Jezusa – „**nauczycielem Izraela**” (J 3,10).

Jako faryzeusz zapewne reprezentował tę część swojego stronnictwa, która nie była zamknięta na Jezusa, lecz była gotowa do dialogu z Nim.

Być może, podobnie jak Józef z Arymatei (J 19,38), sympatyzował z Mistrzem z Nazaretu.

Imię „Nikodem” ma pochodzenie greckie: Nikodemos³ oznacza „zwycięski lud”.

Imiona greckiego pochodzenia nie były rzadkością wśród Izraelitów; dość wspomnieć, że nosili je dwaj apostołowie: Andrzej i Filip.

Określenie Nikodema mianem **archon ton Ioudaion** („przywódcy Żydów” – w Biblii Tysiąclecia: „dostojnik żydowski”) wskazuje na jego wysoką pozycję społeczną, być może przynależność do Sanhedrynu.

¹ Narracja ma ciekawą strukturę: kolejne pytania zadawane przez Nikodema są coraz krótsze, natomiast udzielane przez Jezusa odpowiedzi – coraz dłuższe.

² S. Mędala przypuszcza, że Nikodem nie jest postacią historyczną, lecz literacką, stworzoną przez Jana dla celów teologicznych

³ W formie hebrajskiej imię to miało postać Naqdimon

„Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem” (J 3,1)

A więc Nikodem był jednym z tych, którzy uwierzyli w jego imię widząc znaki i cuda, jakie działał. Powyżej bowiem [Jan] tak powiedział: **<A gdy był w Jerozolimie w dzień święty Paschy, wielu uwierzyło w imię jego>**. Dlaczego uwierzył? Tak mówi dalej: **<Widząc znaki, jakie czynił>** A co mówi o Nikodemie? **<Był księżę Żydów, imieniem Nikodem. Ten przyszedł do niego w nocy i rzekł mu: Rabbi, wiemy żeś od Boga przyszedł jako nauczyciel>**, A więc i on uwierzył w jego imię. A dlaczego uwierzył? Tak jest dalej: **<Bo nikt takich znaków nie może czynić, jeśli Bóg nie był z Tobą>**. (św. Augustyn).

Nikodem przyszedł do Jezusa w nocy (**nyktos**) (J 3,2). Wybór takiej pory na spotkanie z Nauczycielem (zwracając się do Pana, użył tytułu „Rabbi”; nazwał Go też **didaskalos**) mógł z jednej strony wynikać z obawy przed opinią innych, ale z drugiej mógł wiązać się z przekonaniem, że uczeni winni nocą poświęcać na studiowanie Tory i pogłębianie wiedzy o Bogu⁴. Taki wszakże cel przyświecał Nikodemowi.

Biorąc pod uwagę często stosowaną w czwartej ewangelii symbolikę, należy też założyć, że Jan chciał ukazać przejście człowieka poszukującego prawdy z ciemności do światła, a światłem jest Chrystus (por. J 1,5.9). Do motywu światła i ciemności w rozmowie nawiąże potem On sam.

„Ten przyszedł do Niego nocą” (J 3,2)

Ponieważ Nikodem był z ich liczby, przyszedł do Pana, ale przyszedł w nocy; i może do tej sprawy należy. Przyszedł do Pana w nocy; przyszedł do Światła; przyszedł w ciemnościach. Cóż obmyci z wody i Ducha słyszą od Apostoła? **„Niegdyś byliście ciemnościami, teraz zaś staliście się światłością w Panu. Postępujcie jako synowie światłości”** (Ef 5,8). I znowu: **„My, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi”** (1 Tes 5,8). Ci więc, którzy się odrodzili, byli dziećmi nocy, a stali się dziećmi dnia, byli ciemnościami, a są światłem. (św. Augustyn).

Toteż zważcie, moi bracia, co odpowiada ten, który w nocy przybył do Jezusa. Wprawdzie przybył do Jezusa, jednakże dlatego, iż przybył w nocy, mówi jeszcze w ciemności swego ciała. Nie rozumie, co słyszy od Jezusa, nie pojmuje, co słyszy od Światłości, która oświeca każdego człowieka, **„przychodzącego na ten świat”** (J 1,9). Już mu Pan powiedział: **„Jeśli się kto nie odrodzi na nowo, nie zobaczy królestwa Boga. Rzekł do Niego Nikodem: Jakże się może narodzić człowiek, gdy jest już starcem?”**. Duch do niego mówi, a on myśli cieleśnie. Myśli o swym ciele, bo jeszcze nie myśli o ciele Chrystusa”.

⁴ S. Mędała wiąże to z niecierpliwością Nikodema w poszukiwaniu prawdy, ale też nie wyklucza, że z racji wielkiej aktywności Jezusa trudno było się z nim umówić na spotkanie w ciągu dnia.

Nikodem wyznał:

✚ **„Wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim” (J 3,2).**

Użycie liczby mnogiej „wiemy” (**oidamen**) może wskazywać na jego godność i wysoką pozycję społeczną (swoisty **pluralis maiestaticus**) lub też być sygnałem, że w jego środowisku było więcej osób otwartych na Jezusa, a on je reprezentował.

Wierzył, że Jezus pochodzi od Boga i cieszy się Jego łaską, skoro czyni wielkie „znaki” (**semeia**), przewyższające możliwości jakiegokolwiek człowieka.

Odpowiedź swoją Pan rozpoczął od uroczystego

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci”.

W oryginale pojawia się tu transkrypcja hebrajskiego słowa **amen**, znanego ze Starego Testamentu, choćby z Księgi Psalmów (Ps 41,14; 106,48 i in.).

Przekazując szczególnie ważne treści i podkreślając uroczysty charakter wypowiedzi, Jezus często umieszczał ten zwrot na początku swych pouczeń.

U synoptyków pojawia się zawsze pojedyncze **amen**, zaś Jan (być może z własnej inicjatywy) go podwaja.

Później padły słowa Jezusa, które najwyraźniej zdziwiły Jego rozmówcę:

✚ **„Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (J 3,3).**

Grecki przysłówek **anōthen** może mieć dwa znaczenia:

- (1) „z góry”
- (2) „ponownie”, „od nowa”.

Nikodem wypowiedź Jezusa potraktował dosłownie, dlatego, nie rozumiejąc, zadał dwa pytania:

✚ **„Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?” (J 3,4).**

Znów mamy tu do czynienia z techniką niezrozumienia często pojawiającą się w Janowej narracji.

Metaforyczne słowa Jezusa Jego rozmówcy przyjmują dosłownie (co prowadzi do nieporozumienia), a dopiero później Nauczyciel (a czasem ewangelista) wyjaśnia ich właściwy sens.

Powtórne narodzenie w naszej perykopie nie oznacza ponownego wejścia dorosłego człowieka w łono matki i ponownego przyjścia na świat – bo to jest niemożliwe.

Chodzi tu o duchowe narodziny, na co też wskazuje zwrot „**królestwo Boże**”⁵.

W kolejnej wypowiedzi, również wprowadzonej przez uroczyste „**Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci**”, Jezus wyjaśnił, na czym to powtórne narodzenie polega:

✚ „**Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego**” (J 3,5)⁶.

I dodał:

✚ „**To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem**” (J 3,6).

Rozróżnił w ten sposób sferę cielesną/doczesną/ziemską od duchowej/nadprzyrodzonej, o której nauczał Nikodema.

Powiedział mu, że nie powinien się dziwić, kiedy słyszy naukę o powtórным narodzeniu (J 3,7).

Używając liczby mnogiej zaimka („**Trzeba wam się powtórnie narodzić**”), być może nawiązał do liczby mnogiej, jaką się posłużył na początku Nikodem.

„Celem duchowego odrodzenia się we chrzcie św. jest wejście do królestwa Bożego” (L. Stachowiak).

Powtórne narodzenie oznacza odrodzenie duchowe. Doświadczają go ludzie, którzy „**z Boga się narodzili**” (J 1,13).

„**To, co się z ciała narodziło ...**” (J 3,6)

Bóg rodzi przez Kościół synów, którzy po Nim nie nastąpią, ale z Nim pozostaną. Tak jest dalej: „**Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest**”. Duchowo się więc rodzimy i w duchu się rodzimy przez słowo i sakrament. Jest obecny Duch, abyśmy się urodzili. Duch, z którego masz się urodzić, jest niewidzialnie obecny, bo i ty rodzisz się niewidzialnie. (**św. Augustyn**).

Wyjaśniając różne trudne kwestie, Nauczyciel z Nazaretu często posługiwał się porównaniami i przypowieściami odwołującymi się do realiów życia codziennego i do przekonań wynikających z obserwacji świata.

⁵ Temat królestwa Bożego, tak często poruszany przez Jezusa w relacji synoptyków, jedynie dwa razy występuje w Ewangelii według św. Jana (tylko w J 2,3.5). Za to motyw Chrystusa jako Króla ewangelista Jan rozwinął w opowiadaniu pasyjnym.

⁶ L. Stachowiak widzi w wodzie nawiązanie do sakramentu chrztu św., tym bardziej, że o chrzcie Duchem Świętym mówił wcześniej Jan Chrzciel (J 1,33).

Pan powiedział:

✚ **„Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3,8).**

Jezus posłużył się obrazem wiatru, który wieje niezależnie od nas, nie znamy więc jego biegu (por. Koh 11,5-6).

Zauważamy tu ponadto grę słów: grecki rzeczownik **pneuma** (podobnie jak jego hebrajski odpowiednik **ruah**) oznacza zarówno „wiatr”, jak i „ducha”⁷.

Przywołując w jednym wierszu tych, którzy narodziли się z ducha, oraz wiatr, Pan trafnie ukazał naturę działania Ducha Świętego.

Kiedy wieje wiatr, nie widzimy go, ale dostrzegamy skutki jego aktywności (unoszone liście, połamane gałęzie, trzepoczące flagi).

Podobnie nie widzimy działania Ducha, ale daje się On poznać poprzez konkretne wydarzenia.

Na dalsze dociekania Nikodema (J 3,9) Jezus odpowiedział:

✚ **„Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz?” (J 3,10).**

Można odnieść wrażenie, że Pan zażartował ze swojego rozmówcy, ale w rzeczywistości próbował raczej – jak się zdaje – pobudzić go do myślenia.

Po kolejnym uroczystym wprowadzeniu amen, amen lego soi rzekł:

✚ **„To mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie” (J 3,11).**

Liczba mnoga⁸, którą Nikodem użył na początku rozmowy z Jezusem, teraz dała o sobie znać w jego wypowiedzi.

Występują tu typowe Janowe terminy, takie jak „wiedzieć”, „widzieć” i „świadectwo”.

Motywnie nieprzyjmowania świadectwa odsyła nas do tematów poruszonych w prologu.

Nauczyciel stwierdził, że skoro ludzie nie uwierzyli Mu, kiedy nauczał

✚ **„o tym, co ziemskie ([ta epigeia]), nie uwierzą również Jego słowom „o sprawach niebieskich” ([ta epourania]) (J 3,12)**

A powinni uwierzyć we wszystko, co mówi, bo cieszy się autorytetem pochodzącym z nieba, co wyraził w kolejnych słowach:

⁷ Również słowo fone może oznaczać zarówno „głos”, jak i „szum”

⁸ Stachowiak zastanawia się, czy sam ewangelista i stojąca za nim gmina chrześcijańska nie włączają się w tym miejscu w dialog

✚ **„I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna człowieka” (J 3,13).**

Tytuł „**Syn Człowieczy**” (**ho hyios tou anthropou**) ma przynajmniej dwa znaczenia.

Po pierwsze, stanowi ekwiwalent zaimka osobowego „ja”. Jezus, mówiąc na przykład: „**Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć**” miał na myśli: „Ja nie mam miejsca, gdzie bym głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20; por. Łk 7,34).

Po drugie, „Syn Człowieczy” najczęściej występuje jako tytuł mesjański. Jezus, odnosząc go do siebie, podkreślał, że jest zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem (Mt 12,40; Mk 9,31), eschatologicznym Sędzią (Mt 18,28; 25,31), Panem mającym już tu, na ziemi, niczym nieograniczoną władzę (Mt 12,8; Łk 5,24).

W Ewangelii według św. Jana tytuł ten pojawił się już w zapowiedzi Jezusa: „**Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego**” (J 1,51).

Omawiany tu tytuł nawiązuje do tajemniczej postaci „**jakby Syna Człowieczego**” z Księgi Daniela, który przybywa przed oblicze Przedwiecznego (Boga), aby otrzymać od Niego pełnię władzy (Dn 7,13n).

Jezus, mówiąc o sobie, zapowiedział, że - jako Syn Człowieczy - zostanie wywyższony. Aby wyjaśnić tę kwestię, posłużył się starotestamentalną figurą wywyższenia węża na pustyni (J 3,14).

Podczas wędrówki Izraelitów przez pustynię ku Ziemi Obiecanej naród zaczął szemrać przeciwko Jahwe. Wówczas Bóg postanowił ukarać niewiernych ludzi, zsyłając na nich jadowite węże. Aplikując karę, Pan jednocześnie zapożyczał remedium. Poleciał Mojżeszowi, aby sporządził miedzianego węża, powiesił go na palu i w ten sposób wykspionował (Lb 21,4-9). Tenże wąż stał się figurą samego Mesjasza. Nie na palu, lecz na krzyżu miał zawisnąć Syn Boży. Każdy, kto na pustyni spojrzał na węża miedzianego, znajdował ocalenie. Z kolei każdy, kto z wiarą spojrzy na Chrystusa, uzyska życie wieczne (J 3,15)⁹.

„A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni ...” (J 3,14).

Tymczasem teraz, bracia, spoglądajmy na ukrzyżowanego Chrystusa, abyśmy z grzechu zostali uleczeni, albowiem powiedziano: „**Jako Mojżesz podwyższył węża na pustyni, tak musi być podwyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto uwierzy weń, nie zginął, ale miał życie wieczne**”. Jak ci, co spoglądali na owego węża, nie zginęli z powodu ukąszeń węży, tak i ci, którzy z wiarą patrzą na śmierć Chrystusa, są uzdrawiani z ukąszeń grzechów. Lecz tamci byli ocaleni od śmierci dla doczesnego życia. Ten zaś mówi, „**aby mieli życie wieczne**”. (**św. Augustyn**)

⁹ Langkammer nazywa zawartą w tym obrazie prawdę teologiczną mianem soteriologii paschalnej.

Wspomniane przez Jezusa wywyższenie zostało oddane za pomocą czasownika **hypsoo**, który przyjmuje dwa znaczenia: pierwsze to zwyczajne, fizyczne podniesienie kogoś lub czegoś (np. podniesienie krzyża, do którego wcześniej przybito ciało Jezusa), drugie to wywyższenie, a więc wstawienie, otoczenie chwałą.

Nie w kategoriach porażki, lecz wywyższenia – idąc za słowami Pana skierowanymi do Nikodema – należy więc postrzegać Jego śmierć na krzyżu.

Wybrzmiewa tu echo Izajaszowej zapowiedzi o Cierpiącym Słudze Jahwe – Jego cierpieniu i śmierci, a jednocześnie o Jego triumfie: „**Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i wyrośnie bardzo**” (Iz 52,13).

Raz jeszcze Jezus przywołał wcześniej wyrażoną prawdę, że **każdy, kto w Niego wierzy, nie zginie, ale osiągnie życie wieczne** (J 3,16b), wyjaśniając jej sens.

Chodzi o miłość Boga Ojca. Z miłości do świata Bóg posłał swego Jednorodzonego Syna (J 3,16a).

Tę samą myśl Nauczyciel powtórzył w kolejnym wierszu, formułując ją za pomocą przeciwstawienia:

✚ „**Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony**” (J 3,17).

W miejsce „życia wiecznego” pojawia się „zbawienie” (czasownik **sodzo**).

Możemy uznać życie wieczne i zbawienie za terminy bliskoznaczne.

Wiemy zatem, że każdy, kto wierzy w Chrystusa, nie umrze, lecz osiągnie życie wieczne, czyli dostąpi zbawienia, a z dalszych słów Pana dowiadujemy się też, że

✚ „**nie podlega potępieniu**” (J 3,18).

I odwrotnie, kto nie wierzy w Jezusa Chrystusa („**w imię Jednorodzonego Syna Bożego**” – J 3,18), już został potępiony (i to się nie zmieni, co podkreśla czasownik użyty w czasie **perfectum**).

W J 3,19 pojawiają się opozycyjne wobec siebie rzeczywistości: „światło” (**fos**) i „ciemność” (**skotos**).

Jezus Chrystus jest światłem, które przyszło na świat (i w nim już na zawsze pozostaje, o czym świadczy użyty w perfectum czasownik „przyjść”), lecz „**ludzie bardziej umiłowali ciemność**”, co objawiło się poprzez ich złe uczynki.

Z tego powodu zostaną poddani sądowi¹⁰.

Już wcześniej, w prologu, pojawiła się opozycja pomiędzy światłem a ciemnością: „**a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła**” (J 1,5).

¹⁰ W tekstach apokaliptycznych motyw sądu umieszczany jest na końcu czasów, u Jana dokonuje się w chwili zetknięcia się człowieka z Jezusem Chrystusem i podjęcia decyzji o przyjęciu Go lub odrzuceniu.

Człowiek, pozostając istotą wolną, staje przed wyborem: czyni dobro albo dopuszcza się nieprawości.

W pierwszym przypadku idzie ku światłości i w niej trwa, w drugim pozostaje w ciemności – więcej nawet,

✚ **„nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków”** (J 3,20),

bo w świetle nie byłby w stanie się obronić ani niczego ukryć.

Niczego natomiast nie musi ukrywać człowiek przychodzący do światłości (J 3,21a) – on żyje w prawdzie, a

✚ **„jego uczynki są dokonane w Bogu”** (J 3,21b).

- ❖ Człowiek współczesny zaniedbuje swoje życie duchowe. Nie każdy widzi potrzebę „powtórnego narodzenia”, czyli duchowego odnowienia. Tym najważniejszym momentem powinien być chrzest święty. Obecnie w Polsce do chrztu najczęściej są przynoszone niemowlęta, sakrament zatem nie wiąże się ze świadomością duchowej przemiany. Warto pomyśleć, co dałoby się zrobić, aby ożywić swoje życie duchowe. Warto prosić o to Jezusa Chrystusa i poddać się działaniu Ducha Świętego.
- ❖ Rozmowa Jezusa z Nikodemem uświadamia nam, jak ważną kwestią jest wiara – wiara w Jezusa Chrystusa. Inicjatywa zawsze należy do Boga, ale człowiek, który chciałby swą wiarę pogłębić, winien przygotowywać się do odpowiedzi na Boże wezwanie. Nikodem był ciekaw nauki o Bogu, dlatego poprosił o rozmowę z Mistrzem. Nas natomiast sprawy religijne być może niewiele interesują, więc nie dajemy Bogu szansy, aby wspomógł nas na drodze dojrzewania w wierze.
- ❖ Często nie rozumiemy niektórych fragmentów Pisma Świętego albo nauczania Kościoła. Wydaje się nam to trudne, a może nawet momentami niedorzeczne (tak jak nauka o „powtórnym narodzeniu” wydała się niedorzeczna Nikodemowi). Co robimy, aby nasze wątpliwości rozwiązać i pogłębić swoje rozumienie prawd wiary?

Pierwszy z grzeszników: 1 Tm 1,12–17

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok C, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

Święty Paweł znów o swoim nawróceniu: mówi o sobie: „pierwszy z grzeszników”. Na własnej skórze doświadczył potężnego miłosierdzia Boga.

❖ LISTY PASTERSKIE

Oprócz listów do wspólnot chrześcijańskich w Rzymie, Koryncie, Efezie, Galacji, Tesalonice, Kolosach i Filipi, znajdujemy w Nowym Testamencie trzy listy, które św. **Paweł skierował do swych współpracowników**: Tymoteusza i Tytusa. To tzw. listy pasterskie, pochodzące według tradycji z końcowego okresu życia apostoła, lub – jak twierdzą inni – zredagowane już po jego śmierci. Do XIX w. przypisywane były Pawłowi. Dziś większość badaczy na podstawie słownictwa i stylu, sytuacji historycznej i teologii wiąże je raczej z uczniem pochodzącym ze szkoły św. Pawła – jednak argumenty podnoszone za tym, że listy pasterskie nie pochodzą od Pawła, nie są przekonujące. Dlatego w swoich oficjalnych wypowiedziach oraz w liturgii Kościoł katolicki nadal z nim je wiąże • Listy pasterskie zawierają wskazówki na temat organizacji i funkcjonowania wczesnochrześcijańskich wspólnot: sprzeciwu wobec fałszywych nauk, zachowania pasterzy i sprawujących różne funkcje w Kościele, życia w rodzinie oraz społeczeństwie, modlitwy i postępowania moralnego

❖ PIERWSZY LIST DO TYMOTEUSZA

Tymoteusz to **uczeń Pawła, i biskup**: stał się przewodnikiem wspólnoty chrześcijan w Efezie. Paweł napisał do niego dwa listy • W pierwszym liście mamy do czynienia z typową starożytną konstrukcją: Paweł po adresie (👁 1 Tm 1,1–2) przechodzi do pierwszej części (👁 1 Tm 1,3–4,16), która rozpoczyna się od apelu do Tymoteusza, by odrzucał wszelką fałszywą naukę. Ma naśladować Pawła głoszącego Ewangelię miłosierdzia i zbawienia dla grzeszników. Potem Paweł przekazuje wskazania dotyczące życia wspólnoty, modlitwy oraz zachowania osób pełniących w niej różne funkcje, a także pełnionej przez niego funkcji • Druga część listu (👁 1 Tm 5,1–6,19) to pareneza, czyli wskazania moralne dotyczące życia różnych grup w Kościele,

funkcjonowania domu, postawy wobec szerzących błędy oraz właściwego używania dóbr materialnych. List zamyka końcowe wezwanie skierowane do Tymoteusza oraz pozdrowienie Pawła (👁 1 Tm 6,20–21).

❖ WIARA GODNA WIARY

Usłyszemy jeden z początkowych fragmentów listu, w którym Paweł dziękuje Bogu za powierzoną mu przez Boga misję, a z drugiej strony podkreśla moc Ewangelii mogącej odmienić ludzkie życie • Zwróćmy uwagę na charakterystyczne dla św. Pawła częste przywołanie własnego przykładu i nawrócenia dla podkreślenia **wielkości miłosierdzia Jezusa**.

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

- ✚ ...przeznaczył do posługi sobie mnie, dawniej bluźniercę, prześladowcę i oszczercę
- ✚ Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy
- ✚ Nad miarę obfita okazała się łaska naszego Pana

TRANSLATOR

- ...uznał mnie za **godnego wiary**... Nauka to **godna wiary** (1 Tm 1,12–15) • Albo po prostu: wiarygodnego, wiarygodna (gr. **pistos**).
- dawniej bluźniercę, prześladowcę i **oszczercę** (1 Tm 1,13) • Oszczerca (gr. **hybristes**) oznacza tu człowieka gwałtownego, aroganckiego, który obraża innych

BIBLIJNY INSIDER

- **Nawrócenie Pawła** • W Liście do Tymoteusza słyszymy kolejną wersję opowieści o nawróceniu Pawła. Sam apostoł opisuje je najobszerniej w Liście do Galatów, wspominając swoją faryzejską przeszłość, spotkanie z Jezusem pod Damaszkiem, natychmiastowe udanie się do Arabii i Damaszku, następnie do Jerozolimy i pełne oddania głoszenie Dobrej Nowiny (👁 Ga 1,11–24).

Nawiązuje do niego w Liście do Filipian, gdzie znów wspomina czas, gdy był faryzeuszem (☞ Flp 3,4–11), oraz w obu listach do Koryntian, gdzie mówi o oglądaniu Zmartwychwstałego (☞ 1 Kor 9,1; 15,8–9 • 2 Kor 4,6) • O szczegółach tego, co wydarzyło się na drodze do Damaszku, słyszymy aż trzykrotnie od św. Łukasza w Dziejach Apostolskich, który ukazuje tę historię jako modelowe nawrócenie, w trakcie którego Paweł otrzymuje także misję do pogan (☞ Dz 9,1–8; 22,3–21; 26,1–23). Sam Paweł czyta wydarzenie pod Damaszkiem w kluczu powołania prorockiego (☞ Ga 1,15–16), które jednak **zmieniło wszystko w jego życiu**, ukierunkowując je całkowicie na Chrystusa. Odtąd nie chce już znać nikogo innego, a całą swoją faryzejską przeszłość, z której tak bardzo się chlubił, uznaje za śmieci (☞ Flp 3,7–11).

• **Doświadczyć miłosierdzia** • W listach Paweł często nazywa siebie – zgodnie z prawdą – bluźniercą, prześladowcą Kościoła oraz oszczercą, wtrącającym do więzienia, pozbawiającym dobrego imienia i skazującym pierwszych chrześcijan (☞ 1 Tm 1,13 • Ga 1,13 • Flp 3,6 • 1 Kor 15,9), potwierdza to także w Dziejach Apostolskich Łukasz • Miłosierdzie i łaska wiary odmieniły całkowicie życie Apostoła Narodów. Podkreśla, że to dzięki Bożemu miłosierdziu jest, kim jest, apostołem Chrystusa, i jest godzien, aby Mu zaufać (☞ 1 Kor 7,25; 15,10). Pawła **nie dręczę wyrzuty sumienia** z powodu jego wcześniejszego życia.

• **Łaska nad miarę obfita** • Moment nawrócenia i spotkania z Jezusem jest dla Pawła punktem centralnym i oparciem dla całego jego życia. W jego świetle widać przemianę, jaka dokonała się w życiu Pawła, gorliwego faryzeusza. Jego przeszłość służy mu do zobrazowania siły, jaką niesienie w sobie Ewangelia • Paweł jest przykładem dla wszystkich grzeszników, którzy **zechcą przyjąć przez wiarę Chrystusa**, żeby doświadczyć Jego miłosierdzia. Jeśli Paweł uznaje się za pierwszego z grzeszników, to po to, aby ukazać, że łaska Chrystusa okazała się być w jego życiu „nad miarę obfita” (ulubione słowo Pawła). Popelnione błędy nie straszą go pod koniec życia. Tym bardziej motywują go, aby wychwalać Boże miłosierdzie.

II czytanie : 1 Tm 1,12–17 (Biblia Tysiąclecia)

12 Dzięki składam Temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi sobie mnie, 13 ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomością, w niewierze. 14 A nad miarę obfita okazała się łaska naszego Pana, wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. 15 Nauka to godna wiary i zasługująca na całkowite uznanie, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. 16 Lecz dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą na życie wieczne. 17 A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu – cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Teodoret z Cyru

Apostoł niegodzien zwać się apostołem, wielbi Trójkę

„Dzięki składam Temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro wyznaczył do posługiwania mnie, ongiś bluźniercę i krzywdziciela”.

„Naukę tę głoszę ludziom nie o własnych siłach, lecz umocniony i utwierdzony przez T ego, który mnie zbawił; On to uczynił wiernym sługą Ewangelii tego, który ośmielił się walczyć zajadłe przeciw Niemu”. Wspomina też, w jaki sposób dokonało się jego nawrócenie: „Dostałem jednak miłosierdzia”. Jaki był powód?

„Ponieważ działałem nieświadomie, nie mając wiary”. „Byłem ślepy, nie widziałem światłości. Nie z zawiści bowiem prowadziłem walkę, lecz w przekonaniu, że walczę w obronie Prawa”. A co uczyniłeś później?

„A nad miarę obfita okazała się łaska Pana naszego, z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie”. Wyjaśnia, co sam wniósł do otrzymanego daru. Otrzymał bowiem łaskę od Boga, od siebie dał wiarę i miłość, a skoro szczerze uwierzył, również bardzo gorąco umiłował i trwał zapalony tą miłością.

Ujawniwszy w ten sposób swoje koleje, stwierdza, że owa łaska została przeznaczona dla wszystkich ludzi.

„Nauka to godna wiary” – pozbawiona zatem fałszu i zgodna z prawdą. **„Zasługująca na pełne uznanie”**, czyli godna podziwu i wszelkiej chwały.

„Że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy”. Jednorodzony sam pouczył w świętych Ewangeliach, że ze względu na grzeszników stał się Człowiekiem. **„Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników”** (Łk 5, 32).

Nazywanie siebie „pierwszym z grzeszników” przekracza granice pokory. Tymczasem w swej wypowiedzi [apostoł] wspomina coś znacznie większego. Wypada jednak najpierw przytoczyć jego słowa, a dopiero potem przedstawić ich wyjaśnienie.

„Lecz dostałem miłosierdzia po to, aby we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność, jako przykład dla tych, którzy w Niego uwierzą i osiągną życie wieczne”.

Powiada: **„Podobnie jak lekarz, gdy w jakimś domu wielu choruje i nikt nie ma nadziei na ocalenie, wybiera jednego, najciężej chorego, a stosując środki lecznicze i przywracając mu zdrowie, sprawia, że wszyscy inni nabierają otuchy, tak samo Chrystus Pan – Lekarz dusz, kiedy stał się Człowiekiem, aby zbawić grzeszników, wybrał mnie, ze wszystkich najbardziej nieprawego** (1 Tm 1, 15), i nie tylko uwolnił od dawnych plam, lecz nadto obdarzył ogromnymi darami.

Na moim więc przykładzie ukazał wszystkim ludziom ogrom swojej wielkoduszności, aby nikt, kto dopuścił się choćby największej zbrodni, patrząc na mnie nie wątpił w ocalenie”. Święty Apostoł mówi to z wielką pokorą.

Trzeba však wiedzieć, że wcale nie miał świadomości, iż wiódł życie nieprawe, skoro stwierdził w Liście do Filipian: **„Co do sprawiedliwości opartej na Prawie – byłem bez zarzutu**: (Flp 3, 6), pamiętał jednak o tym, co uczynił przeciw Kościołowi.

Stwierdził bowiem w Liście do Koryntian: **„Nie jestem godzien zwać się apostołem, bo prześladowałem kościół Boży”** (1 Kor 15, 6). Pomny więc Bożego dobrodziejstwa wraca do głoszenia chwały Boga.

„A Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu mądrymu Bogu cześć i chwała na wieki. Amen”. Ponieważ stwierdził, że Szafarzem owych dóbr był Chrystus Pan (1 Tm 1, 12–16), chce pouczyć, że dokonało się to za pozwoleniem Boga Ojca i przy współudziale Ducha Świętego; przechodzi więc od jednej Osoby do wspólnej natury [Trójcy] i głosi hymn ku Jej chwale. Pomijając imiona [poszczególnych] Osób, wielbi naturę Boga.

Łatwo bowiem zrozumieć, że jego słowa odnoszą się nie tylko do Boga Ojca, lecz również do Syna i do Ducha Świętego.

„**Królem wieków**” jest przecież nie tylko Ojciec, lecz również jednorodzony Syn, który wszak jest Stwórcą wieków; tak samo jest nim Duch Święty; przecież Święty Apostoł również Jego nazwał „wiecznym”, mówiąc: „**który przez Ducha wiecznego**” (Hbr 9, 14).

„**Nieśmiertelny i niewidzialny**” to również określenia Syna i Ducha Świętego. Ze stwierdzeń tych wynika, że określenie „Bóg” jest w rzeczy samej imieniem jedynej Trójcy. Oprócz Niej bowiem żadna inna istota nie jest Bogiem.